

Wsparcie dla OZE musi być tanie

wnp.pl (Dariusz Ciepela) - 20-01-2012 11:13



fot. Fotolia

System wsparcia dla OZE musi być tani, bo w obecnych czasach nikt nie zgodzi się na to, żeby wsparcie było drogie. Zbyt długo tolerowano, że miliardy złotych zostały marnowane, i wliczane były w koszty energii, a zyski nie wędrowały na rozwój – mówi Grzegorz Wiśniewski, prezes Instytutu Energetyki Odnawialnej, prezes Związku Pracodawców Forum Energetyki Odnawialnej.

Czy projekt ustawy o OZE pozwoli na wyeliminowanie trudności w rozwoju tych źródeł?

Musimy patrzeć całościowo na rozwój OZE a nie na pojedyncze elementy. Jeżeli chcemy rozwijać OZE muszą być nowe inwestycje i chętni inwestorzy. Choćbyśmy nie wiem co robili, jeżeli nie zapewnimy rozsądnego poziomu ryzyka i nienadmiarowego ale stymulującego systemu wsparcia w tych obszarach gdzie chcemy aby był rozwój to inne elementy, jak to czy mamy sieci, czy nie, są drugorzędne. System wsparcia musi być tani, bo w obecnych czasach nikt nie zgodzi się na to, żeby wsparcie było drogie.

Nam zależy na inwestycjach w nowe moce. Dlatego z tego punktu widzenia próba wyłączenie ze wsparcia zamortyzowanej energetyki wodnej i zmniejszenia wsparcia dla współspalania jest dobre. Zbyt długo tolerowano, że miliardy złotych zostały marnowane, i wliczane były w koszty energii, a zyski nie wędrowały na rozwój. Z jakichś niezrozumiałych powodów wsparcie ustanowiono na poziomie takim, że mamy najwyższą cenę energii ze współspalania na całym świecie. Obawiam się też, że w świetle projektu ustawy, a w szczególności zostawionej otwartej furty w postaci "remontów" jako drogi powrotu do procederu przejadania przychodów ze świadectw pochodzenia, wyłączenie z systemu wsparcia zamortyzowanej, dużej energetyki wodnej będzie iluzoryczne i nieskuteczne.

Musimy bardzo uważnie patrzeć na realne potencjały rozwoju poszczególnych źródeł do 2020 r., żeby nie ulegać złudzeniom. W stosunku do możliwości przeceniono potencjał niektórych OZE. W KPD przesadzono z potencjałem biomasy; żeby zrealizować to co zaplanowano trzeba by importować biomasę, co nie ma żadnego sensu. Jest również nadmierny optymizm w stosunku do biogazu. Musi istnieć odpowiedni system wsparcia dla tych źródeł, które chcemy rozwijać, nie możemy działać w sposób doraźny.

Wsparcie wpływa na ekonomikę projektu, tylko na tej podstawie inwestor podejmuje decyzję a bank da pieniądze na realizację inwestycji. Konieczne jest uporządkowanie systemu wsparcia, aby zrównoważyć duże, średnie i małe źródła i dążyć - skoro już regulujemy- do powstania optymalnego miksu OZE. Presji tylko na jeden rodzaj odnawialnych zasobów energii powoduje że jego koszty nie spadną i z uwagi na presję środowiskową wywoła reakcję i dodatkowe koszty na jej zneutralizowanie, które obciążą konsumentów energii i podatników i ośmieszają sektor OZE, wzmacniając kłopoty inwestorów.

Propozycje MG nie stanowią jednolitego, zrównoważonego systemu. Proponowane regulacje są bardzo złożone i nieczytelne nawet dla obecnych uczestników rynku, a co dopiero dla np. potencjalnego producenta - jednego z adresatów. Przebija przez nie przede wszystkim interes tradycyjnych przedsiębiorstw energetycznych i trudno dostrzec w nich rachunek ekonomiczny z punktu widzenia inwestora i odbiorcy energii. Konsument ma tylko pozory racjonalizacji kosztów. Propozycje jedynie na pierwszy rzut oka wyglądają dobrze, jak np. deklarowany rozwój mikroźródeł, ale jak się dokładnie przyjrzymy jaki jest dla nich system wsparcia to okaże się, że one się nie rozwiną, ponieważ efektywny system wsparcia dla nich jest za niski i np. nie zostały objęte świadectwami pochodzenia. One się nie rozwiną w związku z deklaracjami z których nie wynika wsparcie które realnie wpłynie na powszechne

decyzje inwestorskie.

Gdyby system wsparcia dla poszczególnych źródeł był odpowiednio dobrany, to za pomocą regulacji można by przesuwać część kosztów na przyłącza i na bilansowanie na inwestorów. W tej niezbilansowanej od strony kosztów sytuacji przeznaczanie środków z opłaty zastępczej na przyłącza jest równie zasadne jak wspieranie budowy autostrad i dróg, aby dowieść urządzenie do budowy OZE - nie rozwiązuje żadnego problemu.

Na nowym systemie wsparcia stracić mają współspalanie, elektrownie wodne i wiatrowe.

To, że trzeba zrationalizować system wsparcia jest oczywiste. W IEO i ZP FEO jesteśmy przekonani, że jak coś jest nieracjonalne ekonomicznie to, nawet jakby "na papierze" wszystko wyglądało dobrze, trudno myśleć o długookresowym inwestowaniu. Nieracjonalność i nadmiarowość powinna zostać wyeliminowana jak najszybciej, także dla dobra amatorów nisko wiszących owoców. Musimy dysponować obiektywną analizą ekonomiczną wspieranych technologii. Dopóki nie zmienimy KPD, to powinniśmy do struktury technologicznej KPD dostosować system wsparcia. Nie widzę chęci dostosowania KPD do realiów ani też tego, żeby ustawa o OZE promowała technologie wskazane w KPD.

Podane w ocenie skutków regulacji (OSR) współczynniki korygujące nie są zgodne z wynikami analiz IEO. Wsparcie dla współspalania jest zmniejszone zbyt mało. Nie zastąpimy energetyki wiatrowej np. biogazem, ponieważ będzie to dużo droższe i wolniejsze. Warto uświadomić sobie wzajemne relacje różnych technologii OZE na rynku i świadomie i z wizją końca je kształtować. Obciążenie wsparcia dla energetyki wiatrowej jest zbyt duże, a dla współspalania zbyt małe. Przy dużych i zamortyzowanych elektrowniach wodnych wsparcie jest ewidentnie nieuzasadnione. Założenie było takie, że duże elektrownie wodne dzięki niebagatelnym ekstra przychodom miały inwestować w nowe źródła, ale w nic nie inwestowały i wszystko przejadały. Więc utrzymanie dla nich wsparcia zupełnie nie miało żadnego sensu.

Jeżeli resort gospodarki bardzo chce aby pojawiły się środki na modernizację zamortyzowanych elektrowni wodnych to powinno być także wsparcie dla wszystkich innych, którzy modernizują dowolne źródło, a nie tylko wodne, a świadectwa powinny być tylko na te dodatkową część wytworzonej energii która jest efektem modernizacji, a nie być usankcjonowaniem "recydywy".

Ministerstwo Gospodarki podjęło próbę ratowania spadającej bez dotacji z UE opłacalności inwestowania w biogazownie. Biogaz jest bardzo drogą technologią i to musi być jasno powiedziane. Biogaz korzysta z najwyższego wsparcia, co można zrozumieć, ale trzeba realnie patrzeć jaki jest jego ekonomiczny i rynkowy potencjał rozwoju. On nie jest tak duży jak np. energetyka wiatrowa i tą metodą nie wdrożymy KPD.

To co jest najgorsze jeśli chodzi o rozbieżności między deklaracjami czy intencjami a rzeczywistością to mikrogeneracja. Zaproponowano dla niej wsparcie na poziomie (realne przychody) 500-600 zł za MWh, co jest ewidentnie za mało aby cokolwiek zmienić, a wystarczająco dużo aby narobić zamieszania. Np. niewystarczające wsparcie zamiast do optymalizacji będzie prowadzić do wzrostu podaży nieefektywnych technologii, np. z Azji.

Na rozjęchanie się kosztów i ich wzrost w całym systemie wpłynie zupełnie pominięcie stymulowania rynku zielonego ciepła, które jest tanie. Jedyne ciepło jakie faktycznie zostało uwzględnione to zużywane w dużej mierze na potrzeby własne technologiczne ciepło odpadowe z kogeneracji opartej na biogazie. Technologia zielonego ciepła jest przecież znacznie więcej, ciepło jest trzykrotnie tańsze od energii elektrycznej.

Kompletnie nie rozumiem, dlaczego w propozycjach resortu nie ma świadectw i gwarancji świadectw pochodzenia nawet dla większych źródeł ani innych instrumentów, które wspierałyby na rynku technologie zielonego ciepła. Propozycje dotyczące dotacji dla mikroinstalacji są iluzoryczne w stosowaniu bo niepewne są finanse, a instrumenty podatkowe są symboliczne i w obecnej, słabo uzasadnionej propozycji mogą nie przejść uzgodnień międzyresortowych.

W szczegółach projekt ustawy o OZE się rozmywa, za bardzo chce sterować 12 technologiami, co jest rzeczą bardzo trudną. ZP FEO świadomie odeszło od podziału technologicznego na rzecz podejścia zorientowanego na właściciela źródła. Propozycja ZP FEO była taka, żeby jednakowo potraktować wszystkie rodzaje źródeł do 50 kW, wszystkie miniźródła dla osób indywidualnych do 250 kW oraz źródła dla rolników i małych firm. Kolejny próg to 5 MW - skala gminna. Osobno powinny zostać potraktowane duże źródła. W propozycjach ZP FEO inaczej traktujemy współspalanie, zamortyzowane źródła wodne (tu niezwykle ostro) i morskie farmy wiatrowe, których jeszcze w Polsce nie ma. Nie można opierać ustawy na tym, że komuś się zabierze żeby dać innemu tracąc zasadniczy cel regulacji. ZP FEO proponuje, żeby nie było podziału na technologie ponieważ to jest nie do opanowania, konflikty będą narastać i zwycięsko wyjdą firmy o najsilniejszym lobbingu, a najgorzej odbiorcy energii.

Czy KPD należałoby zmienić?

Moim zdaniem rząd natychmiast powinien przystąpić do aktualizacji KPD. Obecnie mamy sytuację, że jeden dokument który nie ma kręgosłupa ekonomicznego i drugi - projektu aktu prawnego, który jest konglomeratem dziwnych interesów a nie systemem. Łatwo więc doprowadzić do sytuacji, że wszyscy ze wszystkimi się skłóca i ustawy o OZE nie będzie - wrócimy do starego ale już pustego koryta w postaci artykułu 9a w Prawie energetycznym .

Artykuł ze strony: http://www.wnp.pl/wiadomosci/wsparcie-dla-oze-musi-byc-tanie,160594_1_0_0_0_0.html